

Ks. prof. dr hab. Antoni Reginek
ul. Nad Potokiem 1
44-200 Rybnik

OCENA

rozprawy doktorskiej ks. mgr. lic. Grzegorza Lenarta pt. *Cantici nostri concordent Verbo Dei. Kontynuując odnowę liturgiczną według Sacrosanctum Concilium 24*, Kraków 2024, napisanej pod kierunkiem ks. dr. hab. Jarosława Supersona i drugiego promotora ks. prof. dr. hab. Roberta Tyrały, w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, ss. 292.

Reforma liturgiczna Soboru Watykańskiego II, zainicjowana ogłoszeniem w 1963 roku Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, stanowiła historyczny przełom w dziejach Kościoła. W dyskusjach soborowych mocno akcentowano, by w parze z troską o odnowienie liturgii postępowało, zgodnie z kościelną tradycją, żywe umiłowanie słowa Bożego. Dlatego też najbardziej nowatorski postulat konstytucji dopuszczenia w szerszym zakresie języków ojczystych do liturgii, zwłaszcza w czytaniach, pouczeniach, modlitwach i śpiewach, nabrał większego znaczenia w kontekście istotnych zamierzeń soborowej reformy. Chodziło przecież o doprowadzenie wiernych do pełnego, świadomego, czynnego i owocnego udziału w świętej liturgii.

Chociaż minęło już ponad pół wieku od rozpoczęcia soborowej odnowy, to nie ustają dyskusje na temat stanu jej realizacji. Daje się zauważyć przejawy większego zaangażowania kościelnych gremiów we wprowadzaniu w życie soborowych uchwał, ale jednocześnie rodzą się wątpliwości, które bywają czasem formułowane nawet w postaci odważnych zarzutów, wskazujące na zaniedbania lub zbyt wolną recepcję soborowych ustaleń. Wciąż aktualny pozostaje problem, czy w trosce o prawidłowe i owocne sprawowanie świętej liturgii, udało się w wystarczającym stopniu „zastawić dla wiernych stół słowa Bożego” (KL 51), by rozbudzić u uczestników świętych obrzędów jego serdeczne przyjęcie i umożliwić pogłębienie wiary. Wiadomo, jak ważną rolę w tej misji odgrywa muzyka sakralna, którą przecież Sobór uznał jako integralną część uroczystej liturgii. Stąd każda podjęta próba odkrywania, w jakim stopniu nasze śpiewy liturgiczne odnoszą się do tekstów mszalnych, jaka jest ich korelacja z biblijnymi czytaniem i tekstami euchologijnymi, może rzeczywiście stanowić frapujące źródło inspiracji badawczej, zwłaszcza dla teologów liturgii i muzykologów kościelnych. Nie trzeba też

dodawać, jak wyniki takiej pracy mogą dodatkowo motywować twórców do opracowywania nowych śpiewów liturgicznych.

Dlatego dobrze się stało, że doktorant ks. mgr lic. Grzegorz Lenart, zafascynowany soborowymi przemianami w dziedzinie liturgiczno-muzycznej, podjął te zagadnienia w swoim studium badawczym, jak go określił – historyczno-teologiczno-muzycznym. Jako teolog i muzykolog, związany przez swoje studia z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, został do takiej pracy solidnie przygotowany. Dodatkowo zgłębiał podjętą tematykę badawczą podczas naukowego pobytu i studiów w rzymskim Pontificio Istituto di Musica Sacra oraz Pontificio Ateneo Sant' Anselmo.

Ideą przewodnią badań prowadzonych przez ks. doktoranta stało się odkrywanie powiązań śpiewów wykonywanych w liturgii ze słowem Bożym (por. *Wstęp*, s. 8). Z jednej strony mamy więc słowo natchnione, z drugiej zaś muzykę – w formie śpiewu, i są to dwie „poszukujące się, uzupełniające i wzbogacające rzeczywistości” (s. 9). Oceniana dysertacja ma więc swój zamierzony cel, ale też i charakter studium porównawczego, między „treściami proklamowanymi podczas liturgii słowa Bożego”, a zasobem treści teologicznych w kościelnych pieśniach, przypisywanych do liturgii danego okresu. Nieodzowne w takich badaniach jest precyzyjne określenie podstawy źródłowej. W tym zamierzeniu doktorant posłużył się posoborowym *Lekcjonarzem* (wyd. 2, z 2015 r.) i repertuarem śpiewów kościelnych w 41. wydaniu *Śpiewnika kościelnego ks. J. Siedleckiego*, zatwierdzonego dnia 16 kwietnia 2016 r. przez Konferencję Episkopatu Polski jako zbiór o zasięgu ogólnopolskim.

Nie ulega wątpliwości, że inspirująca dla doktoranta tematyka badawcza, wywoływała w nim pewien twórczy niepokój. Wynikał on z autopsji, osobistego doświadczenia niekorzystnych zjawisk, w formie wprowadzania w liturgii śpiewów przypadkowych, bliżej niezwiązanych z treścią czytań, a nawet niedostosowanych do liturgicznej tematyki dnia, byle tylko „przestrzeń ciszy wypełnić muzyką” (*Wstęp*, s. 11). Dlatego też odważnie zamierzony projekt badawczy, w myśl autorskich założeń, ma stać się próbą uzdrowienia stanu rzeczy, szansą wskazania poszerzonej teologicznej przestrzeni do nowej twórczości pieśniowej.

Autor pracy posłużył się kilkoma metodami stosowanymi w studiach liturgicznych: metodą dedukcji, pluralistyczną oraz historyczno-genetyczną. W analizie najstarszych tekstów liturgicznych zastosowano metodę diachroniczną, a w kwestii interpretacji zagadnień teologicznych wykorzystano metodę hermeneutyczną i syntezy. W dziedzinie muzycznej autor posłużył się również, w mniejszym stopniu, analizą melodii.

Oceniana praca została oparta na znaczącym zasobie materiałów źródłowych, mających swoje zakorzenienie głównie w trzech dyscyplinach naukowych – historii, teologii i muzyce, adekwatnych do formy podjętego studium.

Zasługujący na uznanie bogaty zasób bibliograficzny podzielono na: część źródłową, reprezentującą źródła podstawowe i wtórne, dokumenty nauczania Kościoła i teksty biblijne. Osobno zgrupowano słowniki, encyklopedie, podręczniki, leksykony. Najwięcej pozycji liczy imponujące zestawienie publikacji w ramach literatury przedmiotu. Należy podkreślić, że doktorant znacznie ubogacił dobór materiałów źródłowych o pozycje zaczerpnięte z zasobów bibliotek watykańskich, w ramach wspomnianych już studiów rzymskich.

Omawiana rozprawa doktorska składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem. Wyniki przeprowadzonych analiz zostały ujęte w zwięzłym zakończeniu (s. 255–262), po nim umieszczono bibliografię. Całość dysertacji liczy 292 strony. Interesująca jest jej konstrukcja tematyczna, gdyż treści poszczególnych rozdziałów odpowiadają czterem okresom roku liturgicznego. Chodzi o Adwent, okres Narodzenia Pańskiego, Wielkiego Postu i Wielkanocy. Autor użył sformułowania, że są to „podstawowe okresy” (s. 12, 13). Czy dla rzetelności wypowiedzi nie należało zastosować terminu: „wybrane okresy”, bo przecież w ramach roku kościelnego wyodrębnia się jeszcze Triduum Paschalne oraz okres zwykły (*per annum*) obejmujący 33 lub 34 tygodnie, kiedy „wspomina się misterium Chrystusa w jego pełni” (ONRLK 43)?

Szczegółowe omówienie zagadnień w dysertacji zrealizowano według ustalonego porządku: powrót do źródeł i tradycji, egzegeza tekstów biblijnych mających zastosowanie w liturgii danego okresu i analiza adekwatnych śpiewów. Autor używa terminu *pieśń*, ale w licznych przypadkach taki zwrot stanowić będzie zawężenie formalne.

Atutem ocenianego studium jest bardzo rzetelnie przedstawiona teologia omawianych okresów roku kościelnego. Znajdziemy więc w pracy cenne informacje dotyczące genezy Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkanocy. Przedstawiono też w historycznym ujęciu zróżnicowane formy przeżywania tych okresów w Kościele powszechnym. Cenne szczegółowe analizy dotyczą treści czytań mszalnych (np. Adwentu, od s. 26, Bożego Narodzenia, od s. 93, itd.).

W pierwszej części autor bardzo ciekawie przedstawił genezę terminu *droga*, często wybrzmiewającego w adwentowych tekstach (s. 28–43). Zastosowano tu również inne słowa–klucze. Rodzi się pytanie, czy nie mogą być one rozpatrywane także jako topos w sensie motywu, co pozwala uwzględnić szerszą skalę znaczenia i zjawisk? Kolejne słowa–klucze (toposy) omawiane szczegółowo w pracy to: nadzieja (s. 44–51); nawrócenie (s. 52–58);

oczekiwanie (s. 58–65). Może należało także wyodrębnić albo bardziej wyeksponować zagadnienie: Maryja – figurą adwentowego oczekiwania (od s. 60)? Zabrakło tu choć wzmianki o roratach. Autor mówi o tym tak bardzo polskim praktykowaniu mszy roratnich dopiero w zakończeniu (s. 257).

W rozdziale drugim obejmującym kwestie związane z tajemnicą Bożego Narodzenia ks. Lenart znów posłużył się trafnie dobranymi wyrażeniami – kluczami: światłość z nieba (s. 93–100); pokój na ziemi (s. 100–106); sprawiedliwość Boża (s. 106–115), radość zbawienia (s. 115–123); Słowo Wcielone (s. 123–128), Objawienie dokonane w Osobie Syna Bożego (s. 128–133). W dalszej części zostało szerzej i interesująco omówione zagadnienie bożonarodzeniowych śpiewów – ich geneza, zróżnicowane formy i wiodąca tematyka. Niestety zakończenie rozdziału może rodzić pewien niedosyt, gdyż podsumowanie jest zbyt lakoniczne.

W rozdziale trzecim, omawiającym zagadnienia związane z Wielkim Postem, trafnie zostały wyeksponowane wiodące tematy tego okresu: misterium chrztu (s. 161–164), życiodajna woda (s. 164–173), misterium pasyjne (s. 174–179), krzyż (s. 179–188), misterium miłosierdzia, pokuty i nawrócenia (s. 188–202). Autor w mniejszym stopniu wyodrębnił 2 zasadnicze podokresy: pokutny i pasyjny, natomiast podkreślił za nauką soborową, że wiodąca pozostaje tematyka chrzcielna i pokutna (por. KL 109). W treści rozdziału, zwłaszcza w egzegetycznych opisach tekstów czytań mszalnych, podziały te się nieco zacierają, jest o nich relacja później, w zakończeniu pracy. Przykładowo, gdy mowa jest o krzyżu, podane myśli i pouczenia są bardzo trafne, wyraźnie związane z Męką Pańską, a nieoczekiwanie przy omówieniu refrenów psalmowych następuje powrót do tematyki aktualnej w pierwszym podokresie: nawrócenie, obmycie z win (por. s. 193, 197). Może warto się zastanowić, czy w przygotowaniu publikacji pracy, dla przejrzystości wypowiedzi, nie dokonać pewnej modyfikacji i podrozdział 2.3. *Misterium miłosierdzia, pokuty i nawrócenia* umieścić wcześniej, natomiast tekst o krzyżu 2.2. (od s. 174) przenieść do dalszej części, gdy jest mowa o teologii Męki Pańskiej?

Rozdział IV eksponuje tematykę związaną z okresem Wielkanocy, przy czym słusznie zostały wyodrębnione – niedziela poświęcona Bożemu Miłosierdziu, uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego i uroczystość Zesłania Ducha Świętego, która kończy okres Paschy. Kolejne podrozdziały związane z teologią liturgii czasu wielkanocnego opatrzone tytułami: „Baranek Paschy wieczystej”, Dar Ducha Świętego dla wierzących w Chrystusa” i „Łamanie chleba po domach”.

W szczegółowym rozpatrywaniu poszczególnych okresów liturgicznych daje się odczuć osobistą pasję badawczą doktoranta, bardziej jeszcze potwierdzającą zamiłowania wynikające

z odbytych studiów oraz troskę o rozwój ulubionej dziedziny życia Kościoła. Z pewnością autor skorzystał też owocnie z profesjonalnych wskazówek znawców przedmiotu – swego promotora ks. dr. hab. Jarosława Supersona, specjalisty z liturgiki i drugiego promotora ks. prof. dr. hab. Roberta Tyrały, autorytetu w dziedzinie muzyki kościelnej.

Dużym atutem ocenianej pracy jest szczegółowa egzegeza tekstów biblijnych funkcjonujących w liturgii omawianych okresów roku kościelnego. Może również imponować rzetelne omówienie wiodących tematów i wyeksponowanie najważniejszych teologicznych treści. To prawdziwe kompendium informacji z teologii liturgii. Wiele poruszonych problemów zostało potraktowanych z wyjątkową dbałością i pietyzmem. Dobre są krótkie wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów i zwięzłe podsumowania. Pewien niedosyt może wywołać nieco skromniejsze omówienie zagadnień muzycznych.

W zakończeniu ks. Lenart daje cenny postulat dla twórców, aby w większym stopniu uwzględniali teksty liturgiczne danego okresu, treści teologii tego czasu, teksty eucharystyczne itd. Wyraża też życzenie, aby powstawały pieśni o tematyce chrzcielnej, adekwatnie do tematyki teologicznej w pierwszej części Wielkiego Postu.

Lektura dysertacji nasuwa także pewne pytania, które należy potraktować bardziej jako pretekst do dyskusji lub impuls do ewentualnych dalszych naukowych poszukiwań.

Wątpliwość budzą pewne sformułowania zastosowane w tekście. Np. dawniej używany termin: *paralituryczny* (s. 135), lepiej było zastąpić współcześnie poprawnym słowem: *pozalituryczny*. Tytuł *Śpiewy pseudochorałowe* (s. 140) jest mylący, bo wybrzmiewa negatywnie. Może należało powiedzieć: „śpiewy inspirowane chorałem”, gdyż w tekście jest wyraźnie mowa o formach nawiązywania do chorału gregoriańskiego.

Fragment tekstu o powstawaniu ksiąg liturgicznych, w tym sakramentarza i mszału, jest cenny i właściwie powinien się znaleźć wśród wiadomości wstępnych, gdyż odnosi się do przekazów źródłowych zastosowanych w całym roku kościelnym. Wątpliwość budzi wprowadzenie tych informacji dopiero przy omawianiu okresu Wielkiego Postu (s. 155–156).

Zabrakło w recenzowanej dysertacji wzmianki, że w np. w okresie Wielkiego Postu przypadają też uroczystości (św. Józefa, Oblubieńca NMP; Zwiastowania Pańskiego). W związku z innym znaczeniem liturgicznym jest wówczas także odrębny charakter liturgii i śpiewów.

Przy lekturze tekstu rozdziału IV może pojawić się wątpliwość dotycząca aklamacji Alleluja. Jak słusznie autor zauważył, słowo to w pieśniach wielkanocnych występuje najczęściej (zob. s. 253). Tymczasem w ocenianej pracy jest o nim tylko jeszcze dodatkowa

notka na stronach 220 i 240. Dlaczego bliższe omówienie tak popularnej wielkanocnej aklamacji, oznaczającej radosne wezwanie do sławienia Boga, zostało właściwie w pracy pominięte?

Warto zauważyć, że jeżeli pieśń kończy się formułą trynitarną, to znaczy, że swoją formą może rodzić skojarzenia z Liturgią godzin, a konkretnie z brewiarzowym hymnem (zob. s. 259).

Pieśń *Alleluja! Jezus żyje* (SKJS, s. 264), o której pisze autor na s. 248, została przejęta z górnośląskiego chorału Gillara (*Zbiór melodyi dla użytku kościelnego i prywatnego*, Bytom 1903), a tekst podano na podstawie popularnego na Śląsku modlitewnika *Skarbiec modlitw i pieśni*. Tymczasem w ocenianej pracy mylnie przypisano autorstwo tego przekazu źródłowego ks. Janowi Zemanowi, znanemu skądinąd jako twórca adaptacji tekstu śpiewu: *Alleluja... O dniu radosny*.

W identycznym fragmencie pracy (s. 248) podano, że Franciszek Karpiński jest kompozytorem pieśni *Nie zna śmierci Pan żywota*, a w rzeczywistości jest on autorem samego tekstu. W pierwodruku swojego zbioru *Pieśni nabożne*, Supraśl 1792, dał jedynie wskazówkę dotyczącą doboru melodii: *na nutę Wesoły na dzień dziś nastał*. Współcześnie znana, inna wersja melodyczna pieśni *Nie zna śmierci...*, ma w SKJS adnotację: *mel. krakowska*.

Daje się też zauważyć w ocenianej dysertacji brak precyzji wypowiedzi, czego w pracy naukowej staramy się unikać. Np. Adwent rozpoczyna się, ściśle biorąc, pierwszymi nieszporami, a nie przed (zob. s. 26). Wielki Post trwa do Mszy Wieczerzy Pańskiej, ale nie „włącznie”, gdyż Wieczerzą Pańską rozpoczyna się Triduum Paschalne, ewidentnie już związane z Paschą (zob. s. 159); [por. M. Konieczny, *Wielki Czwartek*, EK, t. 12, kol. 506].

Wypowiedź na s. 259: „...wstąpił do otchłani nazywanej piekłem” może lepiej zmodyfikować na: „...zstąpił do otchłani nazywanej piekłami”, byłoby to sformułowanie korelujące z tekstem apostołskiego wyznania wiary.

Ogólnie rzecz biorąc, pod względem stylistycznym praca napisana jest poprawnie i przejrzysto zredagowana. Bardzo sensowne i trafnie ujęte są wszystkie krótkie wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów, na uwagę zasługują także cenne podsumowania. Imponuje bogata bibliografia i liczne odnośniki do źródeł.

W kwestii formalnej pewne wątpliwości dotyczą techniki sporządzania przypisów i opracowania bibliografii. Jeżeli na tej samej stronie pracy pojawia się ta sama pozycja bibliograficzna, to na ogół przyjęte jest, by w kolejnym odnośniku wprowadzić zapis skrótowy, a nie ponownie cały opis źródła (zob. przypis 44, 47 na s. 26; przypis 144, 147 na s. 51; przypis 53, 55 na s. 158). Zdarzają się powtórzenia treści, np. przypis 181, na s. 60 zawiera część

informacji podanych już wcześniej w przypisie 55, na s. 30. W bibliografii pominięto przytaczane w treści pracy śpiewniki diecezjalne (zob. s. 66). Może warto było je uwzględnić wśród źródeł porównawczych?

Dodatkowej korekty przed publikacją wymagają pojawiające się w pracy błędy literowe, np. na s. 78, powinno być w tytule: Narodzenia; w przypisie 32: stanowisku, a nie stawisku; na s. 151 – przygotowania, a nie przegotowania, s. 247 – pieśń, a nie pień, itp. Szczegółowy wykaz literówek podaję w osobnym załączniku dla wiadomości doktoranta.

* * *

Wszystkie wyrażone wcześniej wątpliwości i zasygnalizowane potknięcia redakcyjne absolutnie nie podważają ogólnie wysokiej merytorycznej oceny pracy. Postawione w niniejszej recenzji pytania wymagają pewnych dopowiedzeń, czy też inspirują do podjęcia dyskusji. Niektóre z zasugerowanych uwag należałoby uwzględnić w przygotowaniu dysertacji do druku, a jej edycja jest jak najbardziej wskazana.

Prezentowana praca doktorska ks. mgr. lic. Grzegorza Lenarta stanowi owoc jego naukowej pasji związanej z wprowadzaniem soborowej reformy liturgicznej, zwłaszcza w dziedzinie muzyki kościelnej. Jest to studium nowatorskie, niosące cenne wskazania dla twórców nowych pieśni kościelnych o wyjątkowym liturgicznym. Niewątpliwie daje się odczuć właściwe ukierunkowanie pracy, prowadzonej pod okiem cenionych promotorów – znawców problematyki liturgicznej i muzycznej, ale jednocześnie doktorant zaprezentował własny nurt badawczy. To świadectwo jego pogłębionej wiedzy na temat recepcji postanowień soborowych, wspartej także doświadczeniem duszpasterskim, przewodniczeniem w Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej i udziałem w pracach Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. Omawiana dysertacja jest rozprawą wartościową przede wszystkim pod względem bogactwa treści, rzetelną, świadczącą o dojrzałym warsztacie naukowym doktoranta. Uznanie budzi także bogata bibliografia, zwłaszcza z dziedziny egzegezy biblijnej i teologii liturgii.

Recenzowana praca jak najbardziej spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim. Dlatego wnioskuję, aby ks. mgr lic. Grzegorz Lenart został dopuszczony do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

